

Czas na złapanie oddechu po przykrym występnie w Bergamo. Idealną do tego okazją może być zbliżający się mecz Ligi Europy. W czwartkowy wieczór Giallorossi podejmą na Stadio Olimpico Viktorię Pilzno, w przedostatniej kolejce rundy grupowej rozgrywek. Dla Romy będzie to pojedynek o zapewnienie sobie awansu do 1/16 finału, ale też pierwszego miejsca w grupie. Dla gości z kolei jest to w zasadzie ostatni dzwonek na zaistnienie w fazie pucharowej rozgrywek. Zapowiada się ciekawe widowisko.

W pierwszym meczu zespołów, otwierającym rozgrywki grupowe, padł remis 1-1. Spotkanie rozpoczęło się od szybkiego prowadzenia Giallorossich, po rzucie karnym wykorzystanym przez Perottiego. Gospodarze jednak wyrównali równie szybko i osiągnęli optyczną przewagę. Po przerwie lepiej grali piłkarze Spallettiego, jednak remis był sprawiedliwym wynikiem. I choć Czesi pozostawili po sobie dobre wrażenie, to nie szło im najlepiej w kolejnych tygodniach. Po remisie z Austrią Wiedeń przegrali u siebie z rumuńską Astrą, aby zremisować potem na terenie rywala. Trzy punkty, które dały trzy remisy, ustawiają Viktorię na ostatnim miejscu w grupie. Roma z kolei nie dała potem szans Astrze, aby stracić niespodziewanie punkty z Austrią Wiedeń. Domową wpadkę zrekompensował zespół Spallettiego na boisku rywala, gdzie udało się wygrać 4-2. Osiem oczek po czterech seriach daje Giallorossim prowadzenie w grupie. Drugi zespół Austrii ma pięć punktów, a trzecia Astra cztery. W czwartkowym meczu Roma może zatem zapewnić sobie nie tylko awans do 1/16 finału, ale też pierwszą pozycję w grupie. Obydwa cele zostaną osiągnięte przy wygranej, bowiem Austria, która będzie jeszcze mogła dogonić Giallorossich, będzie miała słabszy bezpośredni dwumecz. Awans Romie da też remis z Czechami, który jednak nie zagwarantuje już teraz pierwszej pozycji w grupie. Nawet porażka nie przesądza o niczym, choć w tej sytuacji graczom Spallettiego może zrobić się gorąco przed ostatnią kolejką, gdy zagrają o awans w Rumunii. Zespół Viktorii z kolei musi powalczyć w Rzymie o punkty, jeśli chce myśleć o wyjściu z grupy. Oczywiście szansa jest nawet przy porażce, ale wówczas musi liczyć na dogodne rozwiązania w pozostałych trzech meczach fazy grupowej. Po pierwsze w pojedynku Austrii z Astrą musi paść remis. Po drugie Czesi muszą ograć w ostatniej serii spotkań Austrię. Po trzecie Roma musiałaby pokonać w ostatniej kolejce Astrę. Zupełnie nic nie zmienia się dla Viktorii w przypadku remisu. Wówczas muszą liczyć na identyczne rozwiązanie. Zatem, aby zwiększyć znikome w obecnej sytuacji szanse na awans, zespół musi wywieźć z Rzymu trzy punkty.

A tu nie przegrały w tym sezonie tylko Porto i Austria. Portugalczycy ograli Romę w stosunku 3-0, z kolei zespół z Wiednia był bliski porażki, ale zdobył dwie bramki w ostatnich dziesięciu minutach i skończyło się na wyniku 3-3. Poza tymi niepowodzeniami Giallorossi wygrali na Olimpico siedem meczów, sześć w Serie A oraz jeden w Lidze Europy, z Astrą Giurgiu. Było to zarazem pierwsze domowe zwycięstwo w tych rozgrywkach od pięciu meczów. Wcześniej bowiem Giallorossi zaliczyli przed własną publicznością, w tych rozgrywkach, trzy remisy i dwie porażki. Jak wiadomo żadne liczby nie rozpieszczają w ostatnich latach kibiców, jeśli chodzi o europejskie puchary. Zespół wygrywa tam sporadycznie, a w czwartek stanie przed

szansą odniesienia drugiego pucharowego zwycięstwa z kolei, po raz pierwszy od sześciu lat. Po raz ostatni dokonali tego Giallorossi w listopadzie 2010 roku, jeszcze z Claudio Ranierim na ławce. Wówczas Roma ograła 3-2 FC Basel i pokonała identycznym rezultatem Bayern Monachium. Ten sam zespół, z którym kilka lat później przegrali 1-7. I niestety dzisiaj Giallorossi są kojarzeni w europejskich pucharach głównie ze spektakularnymi porażkami. Aby to zmienić trzeba zacząć grać naprawdę na serio i podchodzić z maksymalną koncentracją do każdego pojedynku. A czwartkowy mecz niesie za sobą różne pułapki. Poza zlekceważeniem rywala Giallorossi mogą też wpaść w sidła minimalizmu. Ten, w kluczowych meczach ostatnich lat, dał się drużynie we znaki. Dwa lata temu Roma przegrała 0-2 z Manchesterem City, w decydującym meczu fazy grupowej Ligi Mistrzów, gdzie zespół Garcii zagrał ewidentnie na bezbramkowy remis, promujący awansem. Rok później Giallorossi z trudem zremisowali bezbramkowo z BATE Borysów i wywalczyli awans. Podobnie podszedł zespół Romy do meczów z Fiorentiną (1-1 w pierwszym spotkaniu na wyjeździe) i Porto (również 1-1), co zakończyło się katastrofą i porażkami 0-3.

Przed drużyną zatem stoi niełatwe zadanie, z uwagi na to jak potrafi podchodzić do meczów. Walczącą Romę i jadącą po trzy punkty mieliśmy zobaczyć też w ostatnią niedzielę w Bergamo. Walki i chęci wystarczyło na 45 minut. Po przerwie rywal dosłownie stłamsił Giallorossich, którzy zakończyli spotkanie z niemalym wstydem. Odpowiednią reakcją po tej wpadce zapowiada Radja Nainggolan, który podsumował na konferencji prasowej: *"Musimy zrobić to, co zrobiliśmy po porażce z Torino, potrzebujemy większej regularności. Potem będziemy myśleli ponownie o rozgrywkach ligowych"*.

Rywale Giallorossich nie składają oczywiście broni przed spotkaniem. Trener Pivarnik zapowiada grę o zwycięstwo i walkę o wyjście z grupy: *"Musimy wygrać, aby wyjść z grupy, nie możemy pozostawić spokoju obrońcom Romy, wykorzystując kluczowe momenty, aby wygrać spotkanie"*. Zadanie nie będzie łatwe do wykonania, jeśli wziąć pod uwagę, że zespół z Czech nie wygrał jeszcze w tym sezonie spotkania w Lidze Europy. Świątełko w tunelu daje fakt, że podopieczni Pivarnika nie przegrali do tej pory na wyjeździe w fazie grupowej Ligi Europy, ale też w rodzimej lidze. W pucharze zespół zremisował z Astrą i Austrią, z kolei w lidze czeskiej odniósł aż pięć zwycięstw i dwukrotnie remisował. Zespół Viktorii poległ na boisku rywala tylko w 1/8 finału Pucharu Czech, a także w eliminacjach Ligi Mistrzów, w których lepszy okazał się Ludogorets. 6 wygranych, 3 remisy i 2 porażki składają się na bardzo dobry bilans wyjazdowych meczów całego sezonu. Do dwóch porażek na boisku rywala czeski zespół może dołożyć dwie przegrane przed własną publicznością. Poza porażką z Austrią Wiedeń podopieczni Pivarnika przegrali też w lidze czeskiej ze Zlin. To do tej pory jedyna porażka w tych rozgrywkach, w których zespół z Pilzna jest liderem z niemal takim samym rezultatem jak Juventus we Włoszech. Viktoria zdobyła co prawda również 33 punkty, ale w 14 kolejkach, a więc jednej więcej niż Bianconeri. Problemem zespołu z Pilzna jest jednak to, że za plecami mają relatywnie trudniejszych rywali niż Juventus we Włoszech. Drugi Zlin traci bowiem tylko dwa punkty, a trzecia Slavia cztery. Mimo bardzo dobrej gry w

lidze, Viktorię czeka zatem ciężki bój o obronę mistrzowskiego tytułu. Dziś zespół legitymuje się serią czterech meczów bez przegranej, na którą składają się dwa zwycięstwa i dwa remisy. W ostatni weekend drużyna z Pilzna zremisowała na wyjeździe, 0-0, z Mładą Bolesław

Forma Romy:

20.11.2016, 13 kolejka Serie A: Atalanta – ROMA 2-1 (Perotti)

06.11.2016, 12 kolejka Serie A: ROMA – Bologna **3-0** (Salah **x3**)03.11.2016, 4 kolejka Ligi Europy: Austria – ROMA **2-4** (Dzeko **x2**, De Rossi, Nainggolan)

30.10.2016, 11 kolejka Serie A: Empoli – ROMA 0-0

26.10.2016, 10 kolejka Serie A: Sassuolo – ROMA **1-3** (Cannavaro – Dzeko **x2**, Nainggolan)**Forma Viktorii:**

19.11.2016, 14 Ligi Czeskiej: Mlada – VIKTORIA 0-0

06.11.2016, 13 Ligi Czeskiej: VIKTORIA – Jablonec **3-1** (Horava, Hrosovsky, Hejda)

03.11.2016, 4 kolejka Ligi Europy: Astra – VIKTORIA 1-1 (Krmencik)

30.10.2016, 12 kolejka Ligi Czeskiej: Dukla – VIKTORIA **0-1** (Horava)

26.10.2016, 1/8 Pucharu Czech: Opava – VIKTORIA 4-2 (Suchan, Hejda)

W Lidze Europy w bramce stanie tradycyjnie Alisson. Na bokach obrony szanse powinni otrzymać Emerson i Juan Jesus, przy czym ten pierwszy powinien zagrać na prawej obronie. Na środku trener da odpocząć jednemu z trójki Manolas-Fazio-Ruediger. Na środku pomocy powinniśmy zobaczyć Paredesa, który odciąży De Rossiego. W ataku zabraknie El Shaarawyego, który wystąpiłby zapewne w wyjściowym składzie. To oznacza, że zagrać powinien Perotti. Na prawej stronie szansę otrzyma być może Iturbe, choć trener postawi być może na Salaha, aby zwiększyć szanse na szybkie objęcie prowadzenia. Przypomnijmy, że Egipcjanin został zmieniony szybko w drugiej połowie meczu z Atalantą. Wykurować się nie zdążył niestety Totti.

Przypuszczalny skład Romy:**Alisson****Emerson Manolas Fazio J.Jesus****Strootman Paredes****Iturbe Nainggolan Perotti****Dzeko****Kontuzjowani:** Mario Rui, Florenzi, Totti, El Shaarawy**Zawieszeni:** -

Zagrożeni zawieszeniem: Paredes

Przypuszczalny skład Viktorii:

Kozacik

Reznik Hubnik Hejda Mateju

Hrosovsky Hromada

Petrzela Horava Zeman

Duric

Kontuzjowani: -

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: -

I mecz:

VIKTORIA - ROMA 1-1 (Bakos 11' - Perotti 4'-kar.)

ROMA (4-3-3): Alisson - Bruno Peres, Manolas, Fazio, Jesus - Nainggolan, Paredes, Gerson (Džeko 46') - Iturbe (Florenzi 71'), Perotti, El Shaarawy (Totti 71')

VIKTORIA (4-4-2): Bolek - Matějů, Hubník, Hejda, Limberský - Kopic, Hořava, Kaçe, Zeman (Petržela 72') - Bakoš (Poznar 85'), Ďuriš (Krměčik 78').

Autor: abruzzo